Nr. 126. w Srodę

dnia 3. Czerwca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 2. Czerwca. — Z nowego Jorku donoszą pod dniem 23. Maja, że położenie państw północnych stanów bardzo jest krytyczne. Ludność zachodnia burzy się, w Wasyngtonie coraz więcej aresztowań. Prezydent Lincoln zmienił wyrok na senatora Vallandighana, ma iść na wygnanie. — Jenerał unijny Grant pobił w dniu 16. Maja jenerała konfederackiego Pembestona pod Edwards Depot i zmusił go do odwrotu. Unioniści bombardowali port Hudson bez skutku.

Wiedeń, 2 Czerwca. — Jeneralna korespondencya austryacka twierdzi, że trudno o dowody na to, co podaje kolońska gazeta, jakoby Austrya miała przystać na propozycyą mocarstw zachodnich o zawieszenie broni w Polsce.

Frankfurt nad Menem, 2. Czerwca. — L'Europe powiada, że komisya bundestagowa zda sprawę w dniach 14 względem sprawy holsztyńskiéj. Większość komisyi chce uchylić wniosek oldenburgski i postawić czterotygodniowy termin do ostatniego wezwania Danii, aby cofła patent z d. 30. Marca i ściśle dotrzymała ugody z lat 1851 i 1852. Na przypadek odmowy, ma nastąpić egzekucya.

Wiedeń, 2. Czerwca. — Donauzeitung objaśnia zajście w austryackim konsulacie w Walonie i twierdzi, że tam nie znaleziono broni, tylko dwa miechy prochu. Te miał podstępnie przemycić włoski emisaryusz do domu ajenta konsularnego austryackiego a potem go denuncyować. Ajent konsularny wniósł o przetrząśnięcie jego domu. W skutek rozkazu telegrafem nadesłanego z Konstantynopola został aresztowany ajent na wolność wypuszczony.

Paryż, 3. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor pisze: ze znanych 268 wyborów wymieniają 252 rządowych kandydatów. Wszędzie panowała spokojność podczas wyborów.

Berlin, 3. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi ziemiańskiemu w Nowej Marchii baronowi von der Goltz w Kreitzig w powiecie Schievelbein, order orła czerwonego drugiej klasy z dębowem liściem, astronomowi w Bilk Dr. Lutherowi order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza następujące najwyższe rozporządzenie, dotyczące zakazywania gazet i pism peryodycznych z d. 1. Czerwca 1863.

My WILHELM, z Bożej łaski król pruski rozporządzamy, na wniosek naszego ministerstwa stanu i na mocy artykułu 63 konstytucyi z d. 31. Stycznia 1850 r., co następuje:

§ 1. Władze administracyjne są upoważnione zakazywać czasowo lub trwale wychodzenie dalsze gazet krajowych lub pism peryodycznych z powodu trwałego, publicznej pomyślności szkodliwego stanowiska.

Szkodliwość publicznej pomyślności przyjąć należy, nietylko jeżeli pojedyńcze artykuły przez własną osnowę dają powód do śledztwa karnego, ale jeszcze wówczas, kiedy całe stanowisko dziennika daje do poznania to usiłowanie lub w tym kierunku działa:

aby poszanowanie lub wierność dla króla podkopać,
pokój publiczny przez podburzanie należących do państwa przeciw sobie narażać,
urządzenia państwa, władze publiczne i ich rozporządzenia przez utrzymywanie zmyślonych lub nienawistnie przedstawionych faktów albo przez obelgi i urągania wystawiać na nienawiść lub pogardę,
do nieposłuszeństwa przeciw prawom lub rozporządzeniom zwierzchności podburzać,
bogobojność lub obyczajność podkopać,
nauki, urządzenia lub zwyczaje społeczeństwa kościoła chrześciańskiego lub innej uznanej religii przez urąganie poniżać.

§ 2. Zakaz następuje po poprzedniem dwukrotnem napomnieniu nakładczy, którego to dotyczy, przez walną uchwałę rejencyi, w której obwodzie gazeta lub pismo peryodyczne wychodzi.

§ 3. Jeżeli prezes rejencyi ma to przekonanie, że stanowisko gazety lub pisma peryodycznego ma charakter oznaczony § 1, ma nakładczy jego udzielić naprzód na piśmie ostrzeżenie poparte powodami. Jeżeli to i powtórne ostrzeżenie pozostanie bezskutecznem, natenczas może w przeciągu dwóch miesięcy po ostatniem przestrzeżeniu nastąpić w rejencyi postępowanie względem zakazania gazety lub pisma peryodycznego.

Jeżeli w przeciągu tego czasu nienastąpiło wprowadzenie sprawy, natenczas późniejsze wprowadzenie tejże wymaga powtórnego napomnienia.

§ 4. Prezes rejencyi w przypadku danym wyda rozporządzenie względem wyprowadzenia śledztwa i wskaże urzędnika, który zajmie się funkcyą prokuratora.

Ostatni poda rejencyi pismo oskarżające.

Oskarzony (wydawca) przy udzieleniu mu na piśmie tego oskarzenia będzie zapozwany na ustne postępowanie na posiedzenie walne, które prezes rejencyi wyznaczy. Przy tej czynności, która się ma odbyć na niepublicznem posiedzeniu, tudzież przy rozstrzygnięciu sprawy, ma być postąpionem wedle przepisu §§ 33—39 i 31 prawa dotyczącego przekroczeń służbowych urzędników nie będących sędziami z d. 21. Lipca 1852 (Zbiór praw str. 465). Postanowienie może tylko odrzucić skargę lub czasowo lub trwale zakazać dalsze wychodzenie gazety lub pisma peryodycznego.

§ 5. Przeciw postanowieniu rejencyi służy prokuratorowi, jakoteż nakładczy rekurs do ministerstwa stanu w przeciągu dni 10. W pierwszym przypadku pismo rekursowe prokuratora ma być udzielone nakładczy z terminem zawitym dni dziesięciu do odpowiedzi. Założenie rekursu nie wstrzymuje atoli wykonanie postanowienia rejencyi brzmiącego na trwały zakaz.

§. 6. Jeżeli z publicznych ogłoszeń lub z innych faktów notorycznych się pokaże, że zakazana gazeta lub pismo peryodyczne pod tem samem lub innem nazwiskiem ma dalej wychodzić, natenczas upoważnionym jest prezes rejencyi do tymczasowego przedsięwzięcie bez dalszego zakazać.

§ 7. Kto wbrew temu rozporządzeniu wydanemu, publicznie lub osobno udzielonemu sobie zakazowi sprzedaje gazetę lub pismo peryodyczne, wystawia lub procederowo rozdaje lub rozpowszechnia, za każdy numer wystawiony lub procederowo rozdany lub upowszechniony, za każdy zeszyt lub egzemplarz tegoż karą pieniężną od 10 do 100 tal. lub więzieniem od tygodnia do roku ukarany będzie.

Zastósowanie kar naznaczonych zkądinąd za upowszechnianie pism karogodnej osnowy nie jest wyłączone tem postanowieniem.

§ 8. W okręgu policyjnym Berlina i Charlettenburga funkcye te w tem rozporządzeniu przekazane prezesom rejencyi sprawować będzie prezes policyi w Berlinie i odbywać się będzie postępowanie w prezydyum policyi w Berlinie.

§ 9. Dzienniki zagraniczne mogą być dla trwałego, zagrażającego pomyślności państwa pruskiego stanowiska (§ 1) uchwałą ministerstwa stanu zakazane.

§ 10. Powyższe rozporządzenie nabiera z dniem dzisiejszym mocy obowięzującej. Na dowód stwierdzamy najwyższym Naszym podpisem i pieczęcią królewską.

Dan w Berlnie, dnia 1. Czerwca 1863.

(L. S.) WILHELM.

v. Bismark. v. Bodelschwingh. v. Roon. hr. v. Itzenplitz. v. Mühler. hr. zur Lippe. v. Selchow. hr. zu Eulenburg.

Rozporządzenie to najwyższe poprzedza sprawozdanie ministerstwa do króla Jmci, w którem wyłożone są powody.

— Policya berlinska naznacza 200 talarów nagrody, kto odkryje pobyt asesora rejencyjnego Pannewitza, który w sobotę d. 23. Maja zniknął.

Królestwo Polskie.

Urzędowa moskiewska gazeta zamieszcza korespondencyą ze Smoleńska, wedle której panuje tam wielkie wzburzenie umysłów, poniewaź w okolicach tamecznych pokazały się hufce powstańców po 1000 lu-

dzi liczące. Zawezwano przeciw nim huzarów z gubernii twerskiej. Lubo Journal de Petersbourg zaprzecza powstaniu Smoleńszczyzny, jednakowoż muszą być powody dla których ogłoszono stan wojenny, jak o tem czytamy w urzędowym dzienniku witebskim, w powiatach dinaburgskim, ryżańskim, łucyńskim, dryzyńskim, połockim, sebeskim i lekselskim, gdzie powstańców mają sądzić wedle praw wojennych.

Warszawa, 26. Maja.— Posyłam szanownej redakcyi kilka ustępów listu z Rzymu, zajmujące dla nas obejmujące szczegóły, zaręczając zarazem za autentyczność podanych faktów.

»Rozeszła się tu wieść, że rząd narodowy miał przysłać tu do Rzymu kogoś, czy to z kapłanów czy świeckich, upoważnionego do przedstawienia ojcu św. sprawy naszej, wykazania, że powstanie polskie jest zarazem narodowe i religijne, i tak silnie z tych dwóch uczuć ukształtowane i zjednoczone, że ich ani rozdzielić, ani dotknąć jednego nie obrażając drugiego, niepodobna. Nie ulega wątpliwości, że wysłannik taki rządu narodowego, najlepsze znalazłby tu przyjęcie. Wiele faktów i pism objaśniły już ojca świętego o dążnościach powstania polskiego i od tej chwili usposobienie jego dla sprawy naszej coraz lepsze, uczucia coraz serdeczniejsze.

Bieda, że dotąd komunikacya z Rzymem tak dla nas trudna; biskupi polscy powinni wszelkich dołożyć starań, aby jaknajdokładniej zawiadamiać ojca św. o wszystkiem co się Polski i kościoła naszego tyczy; przedstawić wiernie niesłychaną dzikość i okrucieństwo moskiewskiego najazdu, ucisk i srogie prześladowanie kościoła i duchowieństwa. Możnaż się dziwić, jeśli długo Pius IX. nie miał prawdziwego o sprawie naszej pojęcia? Któż to mówił mu o niej: moskiewscy czynownicy, bigoci, bigotki i nareszcie . . . . zmartwychwstańcy! — oj złe to były sprawozdania!

Obecnie rozmawiając z kilku księżmi polskimi, ojciec św. skarżył się na milczenie biskupów polskich, że go o sprawie naszej nie zawiadamiają, tłumaczył się, że z tego powodu nie mógł mówić o Polsce na ostatnim konsystorzu.

Wczoraj ojciec św. przyjmował znowu kilku kapłanów polskich, świeżo przybyłych z kraju. Audyencya trwała blisko godzinę.

Obecnie ojciec św. jest tak szczerze przychylny sprawie naszej, że bez wiedzy Antonnellego wydał wiele nowych postanowień. I tak nowemu nuncyuszowi swemu w Wiedniu, kardynałowi Lucca, wydał polecenie, aby przyjmował każdego kapłana przybywającego z Polski, i w obec rządu jako poddanego rzymskiego protegował, w razie żądania udzielał paszport do Rzymu, a nawet zaopatrywał w fundusz potrzebny na tę podróż. Tu w Rzymie, gdy ambasador Bach nie chciał wizować paszportów rzymskich tym z duchownych naszych, którzy nie mogąc tu pozostać, wracają do Austryi, kwestya ta doniosła się do Watykanu i natychmiast Pius IX. rozkazał wezwać pana Bach, aby tej formalności nie odmawiał. Cywilnym nawet udało się tu dostać kilkatakichpaszportów, wiadomo jak wielką jest powaga ich w Austryi, a to że mogą być i są wydawane, należy niemal do cudów, jakich nie wiele dzieje się na świecie.

Tyle było sporów w dziennikach, czy Pius IX. pisał własnoręczne listy za Polską do cesarzów: francuskiego i austryackiego; w istocie rzecz tak się miała. Bez wiedzy kardynała Antonellego zredagowane i wyprawione zostały do nuncyuszów: francuskiego i austryackiego, w prywatnym gabinecie papieża ważne instrukcye, a własnoręczne dopiski Piusa IX. dały powód mniemaniu, że to były własnoręczne listy ojca św. do cesarzów. Instrukcye te oryginalnie były przedstawione obu monarchom, i stosując się do nich, obaj nuncyusze nieustannie polecają sprawę naszą cesarzom i ich rządom.«

W całych Włoszech panuje niezrównany zapał dla sprawy naszej, wszyscy spodziewają się wojny z Moskwą, a żołnierze o niczem innem nie mówią. Wczoraj mówiąc z jednym z rodaków naszych, minister Manabrea, wyraził się o wojnie, jakby o rzeczy mającej lada dzień nastąpić. Sam król jest jednym z najgorętszych zwolenników i przyjaciół Polski; widać szlachetny Wiktor Emanuel nie zapomina, że i w nim przez babkę polską krew płynie. Cz.

Warszawa, 30. Maja — Korespondent do Br. Ztg. podaje takie szczegóły o wyjeździe hr. Zygmunta Wielopolskiego, prezydenta miasta Warszawy, który z p. Halpertem i z lekarzem wyjechał za granicę. Powiadają, że jedzie do Szwajcaryi dla odbycia pojedynku z hr. Ksawerym Branickim, a choć o pojedynkach mających się dopiero odbyć, nie zwykło się publicznie rozprawiać, niniejszy przypadek należy do wyjątków, bo pan prezydent warszawski bardzo pilnie się starał, aby świat wiedział o jego pojedynkach, i wyzwania ogłaszał po gazetach. Otóż w wigilią wyjazdu 25. Maja otrzymał hr. Zygmunt na ratuszu przez kozaka list adresowany po rosyjsku, którym wzywał go bezimienny naczelnik miasta Warszawy, aby co rychlej sprawił się z pojedynkiem albo z pojedynkami, bo komitetowi centralnemu pilno z wykonaniem wyroku zapadłego na p. prezydenta. Tegoż samego dnia p. Zygmunt załatwił formalności urzędowe, nocował w cytadeli, a nazajutrz 24. Maja raniutko na łodzi kanonierskiej uzbrojonej w dwa działa i pod eskortą wojskową puścił się Wisłą do Torunia. Fakt ten pokazuje dowodnie, że nawet Wielopolski musi słuchać rozkazów tajnego rządu narodowego.

Nikt już nie płaci podatków do kas rosyjskich, natomiast wyszyscy skwapliwie składają ofiarę narodową. Żydzi, którzy ad vocem podatków nie bardzo dawniej bywali skorzy, płacą bez wyjątku chętnie sumy nieraz znaczne, stósownie do dochodów. W nowszych czasach nie słyszano, ażeby żyd jaki służył Moskalom za szpiega, owszem przeciwnie, bardzo wielkie usługi żydzi składają sprawie narodowej.

Bronisław Szwarc, któremu od grudnia więzionemu na cytadeli, 20. Maja odczytano wyrok skazujący go na szubienicę, na wstawienie się bardzo poważne zmieniono karę na 10 lat robót katorżnych

Z Ukrainy i południowych prowincyi donoszą, że powstanie się wzmaga.

— Piszą do Br. Ztg. W lazarecie wojskowym łęczyckim leży kilku rannych powstańców; lekarz wojskowy rozkazał im powstawać na jego przybycie po moskiewsku: kiedy tego nie uczynili, wyrazami gburowatemi ich zelżył i kijami kazał przekonać, że słabość fizyczna nie uwalnia od słuchania moskiewskich przykazów. Lekarz ten z rodu jest Polak; temci gorzej.

W Koniecpolu stali powstańcy; kiedy im doniesiono, że nadchodzą Moskale, wyszli z miasta. Moskale nie znalazłszy »buntowczyków« powiadają, jakoby byli ukryci po domach, i zaczynają domy podpalać. Przyłożono ogień do domu Niemca fabrykanta Genelego, ale ten oficera, także Niemca nakłonił, aby wstrzymał żołnierzy. Chciał ten poczciwy fabrykant ochronić także dom swego sąsiada, ale żołnierz strzelił do starca blisko siedmdziesięcioletniego i zabił na miejscu, a żołnierze moskiewscy już palili i plądrowali potem do woli. I to nazywa Dziennik Powszechny w języku urzędowym: »Miasto szturmem wzięto.«

— Biuletyny i raporty moskiewskie ogłaszane w dziennikach petersburgskich a mianowicie w Inwalidzie przeszły już wszelkie granice bezwstydnego kłamstwa. I tak np Inwalid porażkę Moskali pod Kobylanką w lubelskiem przez hufiec Jeziorańskiego 6. Maja — o której nie śmiał wspomnieć Dziennik Powszechny, zważając że ta porażka stała się tuż przy granicy galicyjskiej i była przez wiele ludzi widzianą, — przemienia w wielkie zwycięstwo moskiewskie, twierdząc bezczelnie że hufiec Jeziorańskiego był wówczas zupełnie rozbity i wparty do Galicyi i że wielkie zapasy broni, amunicyi i żywności zabrali Moskale. Taki kłamliwy raport o utarczce, w której odwrotowi Moskali po stracie do 400 ludzi, przypatrywało się sta widzów stojących na granicy galicyjskiej, jest nowym dowodem dla największych nawet stronników Moskwy, jak dopiero fałszywemi są raporty moskiewskie o potyczkach w głębi kraju stoczonych. Wprawdzie już dawniejsze równie kłamliwe raporty moskiewskie o walkach, mordach i wypadkach tuż nad granicą zaszłych w obec tysięcy bezstronnych świadków, jak np. przytoczony przez nas dawniej raport moskiewski o rzezi w Tomaszowie w lubelskiem, o mordach w Miechowie itd. wreszcie owo ohydne doniesienie w Dzienniku Powszechnym o proskrypcyi w Warszawie, twierdzące, że młodzież warszawska z radością szła w szeregi moskiewskie, — zniszczyły u wszystkich bezstronnych ludzi resztę wiary w doniesienia moskiewskie, jeżeli jakakolwiek jeszcze istniała w obec znanej od lat tylu i w przysłowie prawie zamienionej kłamliwości raportów moskiewskich, według których armia moskiewska w najkrwawszych bitwach często jednego a najwięcej kilkunastu traci żołnierzy, a nigdy jeszcze porażki nie doznała.

Jako wzór kłamstwa może także służyć raport moskiewski ogłoszony w Inwalidzie o utarczce 4. Maja pod Borya, gdzie Czachowski rozbił zupełnie oddział majora Klewcowa, który tam zginął, a Moskale uciekali aż ku Ostrowcowi. Otóż Inwalid i tu nawet głosi zwycięstwo moskiewskie, a nie zważając na kierunek pościgu, twierdzi, że to Moskale ścigali Czachowskiego aż do Ostrówca. Wytłómaczywszy w ten sposób ucieczkę Moskali do Ostrówca, iż ścigali w tamtą stronę — wiatr po polu, ciekawi bylibyśmy, jakby Inwalid objaśnił nam depeszę moskiewską, w której uciekający z resztkami pobitych Moskali sztabs-kapitan wzywa o pomoc dowódzcę pierwszego batalionu halickiego piechotnego pułku. Depesza ta przejęta przez Czachowskiego, a niedawno pocztą w oryginale nam nadesłana, brzmi jak następuje w dosłownem tłómaczeniu: »Banda buntowników ściga nasze wojska; wielu już nam ubiła, ubiła i majora Klewcowa; a prosimy śpiesznie o pomoc.«

Z telegramów moskiewskich z Wilna zamieszczonych w Inwalidzie z 20. Maja a datowanych z Wilna 19. Maja, dowiadujemy się o kilku świeżych potyczkach na Litwie. Mianowicie, iż podpułkownik moskiewski Puszkin dowodzący dwoma kompaniami pułku narewskiego i pół szwadronem dragonów moskiewskich, bił się z hufcem polskim 200 ludzi liczącym w lasach Legska (?), w gubernii wileńskiej, a depesza moskiewska nie wspomina kiedy; w dniu 16. Maja pułkownik moskiewski Półtoracki z dwoma kompaniami grenadyerów gwardyi i pół szwadronem kozaków gwardyi atakował hufiec polski pod Mińczami w gubernii kowieńskiej w powiecie nowo-aleksandrowskim blisko stacyi kolei żelaznej Dukcze. Co do rezultatu obu utarczek, naturalnie telegramy moskiewskie przypisują sobie zwycięstwo boć jeszcze od stu lat Moskale nie ponieśli żadnej klęski sądząc z ich raportów. Cz.

Francya.

Paryż, 31. Maja. — Dziś się rozpoczynają wybory. Jak wczoraj czytano na murach paryskich, tak dziś czytamy w Monitorze manifest wyborczy prefekta Sekwany do wyborców departamentu. Prefekt Hausman powiada, że koalicya z resztek rojalistów i republikanów należących do parlamentarnego rządu chce wyprzeć postępowców cesarskich. Kto głosować będzie za nimi, ten okaże się reakcyonistą. Powiada w końcu: Mieszkańcy Paryża, czy to posiadający grunta lub rentyerzy, przemysłowcy lub kupcy, robotnicy lub przedsiebiorcy czyliż nieprzypomnieliście czasu, gdzie ulice wasze nie były bezpieczne, gdzie cudzoziemiec z bojaźnią wchodził do waszego miasta, które osławiło się w Europie powracającemi niespokojnościami, a jeżeli było spokojno, to znów przestrach ogarniał wskutek powtarzających się przesileń ministeryalnych, wszystkie wartości spadały a pracy nie było po warsztatach? Wówczas śliczny był czas do zapasów mówniczych, ale zapowiedź jednej mowy, była wstanie wstrzymać bieg handlu na dni 14. Czyliż załujecie tego czasu? Jeżeli tak, to głosujcie za wielkimi mówcami i starajcie się zatamować bieg czasu, który pędzi od czczych słów do czynów. Jeżeli zaś oceniacie te lat 12, którecie przepędzili pod tarczą cesarską, jak zasługują itd., przeto strzeżcie się naruszyć ten rząd, ktory te ciszą pełną czynów sprowadził. Miejcie zaufanie co cesarza i jego rządu.

— Wszystkie dzienniki dziś są zapełnionę artykułami napędzającemi do wyborów. Constitutionel umieścił dziś aż 7 artykułów wyborczych. Ministeryalna Nation codzień rozdaje 80,000 egzemplarzy swego dziennika, chociaż tylko ma 1000 prenumeratorów.

— Stanowczy dzień wyborów nie jutro, ale pojutrze to jest 1. Czerwca przypada. Wielu członków opozycyi dopiero na ostatku dadzą swe głosy, ponieważ się obawiają, aby przez noc nieulegla urna jakowej manipulacyi. Równie oponują przeciw rozporządzeniu ministra, aby przeliczanie z urn nastąpiło dopiero w d. 2. Czerwca. Przeciw temu oświadcza się wielu prawników, gdyż przeliczanie nazajutrz po złożeniu głosów ulega podejrzeniom.

— Puebla zacięcie się trzyma, Francuzów wiele ginie przy zdobywaniu kamienic, których lud i wojsko broni jak w Saragosie. Ztąd widać, że rząd francuski pomylił się, poczytując rząd Juareza za niepopularny w Meksyku.

Paryż, 1. Czerwca. — We wszystkich okręgach departamentu Sekwany z wyjątkiem 6., gdzie nie było większości absolutnej, zostali wybrani kandydaci opozycyi. W pierwszym okręgu zwyciężył Havin redaktor Siecla przeciw rządowemu kandydatowi, w drugim okręgu Thiers, 11,112 głosów przeciw Dewinkowi, który miał 9857. W trzecim okręgu zwyciężył Ollivier głosami 18,151, kandydat rządowy Varin miał tylko 9957. W czwartym okręgu wyborczym miał Picard 17,046 głosów, rządowy kandydat jenerał Perrot tylko 6487. W piątym okręgu Jules Favre 17,396 głosów, rządowy kand. mer. Levy 7552 głosy. W szóstym okręgu, gdzie jeszcze raz wybór się odbędzie, Guerolt redaktor Opinion National 11,110, kandydat rządowy Fouche Lepelletier 9525. W siódmym okręgu Durimon przeciw kandydatowi rządowemu Say. W ósmym okręgu Simon przeciw kand. rządowemu Koenigwarterowi i w dziewiątym okręgu Pelletan przeciw rządowemu kandydatowi byłemu merowi Picard. Montalembert przepadł.

— Jak się zdaje padnie ofiarą złego pokierowania, albo raczej złego wypadku wyborów Persigny. Ustąpi z ministerstwa i uda się do Londynu na swoją posadę, co stać ma w związku z coraz groźniejszem usposobieniem wojennem w sprawie polskiej. Jak się zdaje ustąpienie Persignego pociągnie za sobą liberalniejszy system rządu. Mówią że po nim nastąpi albo Billault albo Boinvilliers od niejakiego czasu faworyt cesarski, który niema skompromitowanej przeszłości, a jest prezesem jednej sekcyi w radzie stanu. Boinvilliers rady często zasięgał cesarz w ostatnich czasach.

— Memorial diplomatique w ostatnim swym numerze następnie potwierdza przesłanie własnoręcznego listu przez ojca św. do cesarza Aleksandra II w sprawie katolickich poddanych, zostających pod berłem rosyjskiem:

»Köln. Ztg donosi, że papież przesłał carowi list własnoręczny, bardzo naglący w sprawie katolickich jego poddanych. Wiadomość ta zupełnie jest autentyczną. Według otrzymanych przez nas doniesień, list ojca św. z daty 16. Kwietnia wręczony został księciu Gorczakowowi w kilka dni po notach trzech mocarstw za pośrednictwem austryackiego chargé d'affaires, gdyż ojciec św. niema jak wiadomo urzędowego reprezentanta przy dworze rosyjskim.

Jeżeli dobrze zawiadomieni jesteśmy, Pius IX mówi w liście tym obszernie umotywowanym, że w obec rozdzierającego widoku, jaki dziś przedstawia Polska, uchybiłby swym najświętszym obowiązkom, gdyby jako ojciec wielkiej rodziny chreściańskiej, niepodniósł głosu za dziećmi swemi pogrążonemi w najgłębszej boleści i narażonemi na wszelkie klęski, jakie sprowadza wojna. Jestto dlań tem nieuchronniejszą powinnością, iż nieszczęścia które gnębią dziś ten lud nieszczęśliwy, przypisać tylko można samemu rządowi rosyjskiemu, który nigdy nie dotrzymywał przyrzeczeń, do których go zniewoliły traktaty. Idąc przeto za przykładem czcigodnego poprzednika swego Grzegorza XVI, który na tajemnym konsystorzu w d. 20. Lipca 1840 r. miał do ś. Zgromadzenia alokucyę bardzo dobitną o haniebnem prześladowaniu, jakiego doznawał wtedy kościół polski, ojciec św. przypomina carowi konkordat z r. 1847, którego przepisy nie były nigdy szanowane. J. Świątobliwość odwołuje się w końcu do uczuć ludzkości, sprawiedliwości i łaskawości cesarza Aleksandra, zaklinając go aby powrócił wreszcie katolikom polskim swobodę religii i wiary, co za jedyny uważa środek uśmierzenia obecnych zamieszek, powstrzymania rozlewu krwi i przyprowadzenia do skutku pojednania pomiędzy Polakami i rządem rosyjskim.«

(*Kor. Cz.*) »Dzień Wniebowstąpienia, był dniem błogiego uczucia dla Polaków znajdujących się na nabożeństwie polskiem w kościele Wniebowzięcia (de l'Assomption).

Po uroczystej mszy św., ksiądz Jełowicki, wstąpiwszy na kazalnicę, przypomniał słuchaczom znamiona tajemnicy Wniebowstąpienia, łączącej w sobie wszystkie zwycięztwa Chrystusa Pana, i wszystkie nadzieje nasze. A opierając się na onem wielkiem słowie św. Jana Złotoustego: »Gdzie głowa, tam i członki; gdzie początek tam i koniec:« rozwinął obraz wciąż trwającego Wniebowstąpienia, wszystkich z kolei członków Chrystusowych, w nieprzerwanej procesyi patryarchów, proroków, apostołów, męczenników, niewiniątek, wyznawców i dziewic, wciąż idących za Chrystusem Panem, przez wszystkie pokolenia, aż do skończenia świata, aż do wypełnienia liczby wybranych; to jest, aż do wejścia w niebiosa wszystkich członków onego ciała mistycznego, którego głową jest Chrystus, a wszyscy wybrani członkami.

A obracając się ku Polsce, kaznodzieja zawołał: »Patrzcie tam ku ziemi naszej, a ujrzycie bracię naszą i siostry, cisnące się tłumnie do onych wniebowstępujących chorów. Czyż ci wszyscy, którzy tam cierpią i giną za wiarę i ojczyznę, z imieniem Jezus i Marya na ustach i w sercu; czyż oni wszyscy nie przechodzą tem samem pod chorągwie dziewic i męczenników, do onej tryumfalnej i tryumfującej procesyi; do której wzywa nas wszystkich Jezus Chrystus, wódz nasz, błogosławieństwem swojem; które idąc w niebo, spuścił na ucznie swoje na ziemi, aby trwało nad wszystkiemi narody, aż do skończenia pokoleń?«

»Czyż w tejże chwili, gdy wam o tem mówię, księża tam nasi, nie wskazują walczącym naszym tegoż błogosławieństwa, unoszącego się po nad ich głowami, i wzywającego do męztwa w boju, do męztwa aż do końca: Usque in finem? Prawda, że wojna okrutna wyludnia dziś Polskę; alež i to prawda, że zaludnia niebo. A na cóż innego Polska, to królestwo Maryi, na cóż innego Polska jest stworzona? Zaprawdę, zaprawdę, dopóki Polska nie przestanie być matką świętych, dopóty nie zginie! Naprzód więc, naprzód — śmiało i wesoło; Wniebowstąpienie w końcu każdego z nas czeka!«

Wzruszenie słuchaczów wciąż rosło; zwłaszcza gdy kaznodzieja przypomniał, że Bóg miłosierny, dla pocieszenia i umocnienia naszego, postawił w tym roku święto Wniebowstąpienia, tuż po dniu kończącym czas nikczemnej a groźnej amnestyi; po którym to czasie potrzeba nam podwojenia w męztwie i nadziei.

W końcu wzruszenie wszystkich aż do łez wezbrało; gdy kaznodzieja okazując list Piusa IXgo tejże godziny odebrany, a niosący nam błogosławieństwo Ojca św. zawołał:

»Czyż w onej widomej ręce Namiętnika Chrystusowego, nie widzicie niewidomej ręki nam błogosławiącej samegoż Chrystusa?«

Na te słowa, wszyscy jednem poruszeniem ze swych miejsc powstali; by z bijącem sercem; i ze czcią najgłębszą, wysłuchać tego, co im niosło serce Piusa IX. Skoro kaznodzieja czytania listu papiezkiego dokonał, wszyscy jednomyślnie padli na kolana. A kaznodzieja, unosząc po nad ich głowami list on błogosławiący, i błogosławiący, zlał na nich pełne łask najprzedniejszych, apostolskie błogosławieństwo.

Umieszczamy ten list papieski; a iżby całą ważność jego wykazać, poprzedzamy go listem pisanym do Piusa IX. w imieniu Polaków znajdujących się w Paryżu, przez ks. Aleksandra Jełowickiego.

Ojcze Swięty!

Bóg w nieskończonem miłosierdziu dozwala mi, jeszcze po raz nowy, złożyć u Nóg Swiętobliwości Waszej, ofiarę grosza Piotrowego, od Polaków zwierzonych mej służbie.

Załączone tu pięć tysięcy franków, są owocem dwóch składek, odbytych wpośród tychże Polaków w Kościele misyi naszej polskiej w Paryżu.

Pierwsza dokonana w dzień Nowego Roku, była powitaniem błogiej 1000-letniej rocznicy wprowadzenia Sw. Wiary Katolickiej w dzielnice Polski. A pobożności naszej się zdaje, że takim uroczystym aktem wiary wysłużyliśmy co nieco tę wielką łaskę, że zaraz w początku roku niniejszego, Bóg litościwy dał nam wznowić walkę świętą za Wiarę i Ojczyznę, przeciw najzajadlejszym nieprzyjaciołom Kościoła i Polski.

Drugą składkę uczyniliśmy w Niedzielę Palmową; w myśli, acześmy odarci sami, rzucenia pod stopy idącego ku nam Zbawiciela, ostatnich szat naszych, niosąc pokorną ofiarę do Nóg Namiestnika Jego, a Króla i Ojca nad wszystkie, narodów wszystkich. I mamy nadzieję, że tym aktem oddania się, uczczenia i miłości, wysłużymy u Boga łaskę najpożądańszą, wytrwania wiernie w synostwie Kościoła, i zwalczenia pokus rozpaczy bijących na nas, i ze strony zdradnego okrucieństwa nieprzyjaciół, i ze strony ociągania się samychże przyjaciół.

Wśród prób tych ciężkich, które dzięki Bogu, zamiast zachwiania ufności naszej w Bogu, owszem ją wzmagają, uciekamy się co prędzej do Ciebie, Ojcze Swięty, o niezwalczoną a zawsze zwycięzką pomoc błogosławieństwa Twojego. Wiemy bowiem, że wszystko co serce Bożą i Matki Bożej a Królowej naszej zgotowało nam dobroci i miłosierdzia, wszystko to w Twojem złożone jest sercu.

Przetoć Ojcze Swięty, nieprzestawaj skłaniać ku nam ojcowskiego wejrzenia Twojego; nieprzestawaj modlić się za nami; nieprzestawaj błogosławić nam jako Namiestnik Tego, który jest sprawcą żywota i następnych wieków; a Polska, — mamy niezachwianą nadzieję — Polska niebawem spełni zmartwychwstanie, na żywot jak dawniej spokojny, i szczęsny w służbie Boga i Kościoła Jego.

Do Nóg Twoich upadając, i z najgłębszem uczczeniem je całując jestem na zawsze, Ojcze Swięty Waszej Swiętobliwości, najoddańszym synem i najposluszniejszym sługą w Jezusie Chrystusie.

Ksiądz Aleksander Jełowicki,
przełożony Misyi Polskiej w Paryżu.
W Wielki piątek, 1863 r.

Paryż 12 rue Duphot.

DILECTO FILIO
PRESBYTERO ALEXANDRO JELOWICKI
Lutetiam Parisiorum.
Pius P. P. IX.

Dilecte Fili salutem et Apostolicam Benedictionem. Grato libentique animo accepimus literarum Tuarum obsequia, et oblationes adjectas, quas nomine Catholicorum e Polonia in ista praeclara Urbe degentium ad Nos transmittendas curasti. Confidimus porro fore ut, zelo et diligentia Tua, ii omnes, quos curae Tua concreditos esse scribis, ita virtutum omnium exemplar exhibeant, prout fidei et devotionis in hanc Apostolicam Sedem exemplar egregium praebuerunt. Adprecantes denique Deum totius consolationis, ut dulcedine gratiae suae Tuum eorumque animum repleat, Apostolicam Benedictionem, qaam flagitas, Tibi, et fidelibus, quorum curam geris, quique similis pietatis officii fuere participes peramanter impertimur.

Datum Romae apud S. Petrum die 2. *Maii* 1863. *Pontificatus Nostri Anno XVII.*
Pius P. P. IX.

(Do ukochanego Syna księdza Aleksandra Jełowickiego w Paryżu. Pius IX. Papież. Ukochany Synu! pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie! Wdzięcznem i uprzejmem sercem przyjęliśmy hołd twego listu i załączone dary, które za staraniem twojem w imieniu katolików polskich w tem znakomitem mieście mieszkających, przesłane nam zostały. Mamy nadzieję, że przez gorliwość i pieczołowitość twoją ci wszyscy, którzy jak

piszesz powierzyli się twojej opiece, staną się równie wzorem wszystkich cnót, jak dotąd wiary swej i miłości ku tej stolicy św. świetne dawali przykłady. Prosząc więc Boga wszelakiej pociechy, aby słodyczą swej łaski twoje i ich serce napełnił, apostolskie błogosławieństwo, o które błagasz, tobie i wiernym pod twoją opieką zostającym i podzielającym tej miłości obowiązek, najmiłościwiej udzielamy. Dan w Rzymie u Swiętego Piotra dnia 2. Maja 1863, Papiestwa naszego XVII. r. (podp.) Pius IX. Papież.)

Włochy.

W dniu 25 b. m. otworzył król Wiktor Emanuel osobiście sesyę parlamentu na rok 1863 następującą mową tronową, której treść podaliśmy według telegramu z Turynu:

»Panowie senatorowie, panowie deputowani!

Otwierając tę nową sesyę, jako król Włoski, miło mi podziękować wam za to coście uczynili przez ciąg przeszło dwuletniego peryodu.

Umocniliście prawa narodu do zupełnej jego jedności, prawa te będę umiał nienaruszone utrzymać.

Rozpoczynaliście wasze parlamentarne, gdy opatrzność pozbawiła nas znakomitego człowieka, który mi tak silnie dopomagał w trudnem dziele naszego odrodzenia.

Całe Włochy podzielały boleść, jakiej z tego powodu doznałem.

Większa część mocarstw uznała nowe Królestwo. Głos nasz dojdzie do nich dla tryumfu sprawiedliwości i obrony zasad wolności i narodowości.

Małżeństwo córki mojej z królem portugalskim, uświęcając pożyteczny sojusz pomiędzy dwoma wolnemi państwami, dowiódł mi jak zawsze, że radość mojej rodziny jest zarazem radością narodu.

Traktaty handlowe zawarte zostaną z Anglią i Holandyą. Tom sposobem wzrastają przez wspólność interesów pomiędzy ludami, przyjazne stosunki rządów.

Przed dwoma laty organizowali się około pełnej chwały armii podalpejskiej, żołnierze nowych naszych prowincyj. Dziś dumni jesteśmy z armii włoskiej, równie świetnej walecznością, jak silnej karnością.

Marynarka bogata w tyle dobrych żywiołów, około której rozwoju łożyliście starania, w postępie swym sprosta armii. Jest mojem najgorętszem życzeniem, aby naród mógł liczyć z pewnością na siłę swego własnego oręża i aby Europa go uznała.

Wolność przynosi ze wszech stron naturalne rezultaty: porządek i pomyślność. Jeżeli w niektórych prowincyach bezpieczeństwo potrzebuje skutecznych środków, rząd mój nie zaniedba tego najwyższego obowiązku. Gwardye narodowe, które już dobrze zasłużyły się ojczyznie, przyczynią się do tego swą gorliwością. W tym samym celu Francya gotową jest przedsięwziąść wraz z nami kroki wojskowe, których uznaję stósowność.

We wszystkich prowincyach Królestwa roboty publicznie czynnie są prowadzone. Kolej żelazna przechodzi już Tronto, wkrótce wszystkie części Włoch już połączone uczuciem, złączą się jeszcze łatwemi komunikacyami.

Waszem najnaglejszem zadaniem ujednostajnienie ustaw Królestwa obok popierania równoczesnego rozwoju wszelkich sił miejscowy. Polecam szczególnie pieczołowitości parlamentu rozporządzenia odnoszące się do reorganizacyi finansów. Kapitały europejskie na wezwanie nasze z zaufaniem powierzył się nowemu porządkowi rzeczy. Jest z naszej strony długiem honoru odpowiedzieć na to gotowością naszą nakładania sobie potrzebnych ofiar.

Panowie senatorowie, panowie deputowani!

Wzmocnić wolność podstawą statutu i przez wolność zdobyć niepodległość, zupełną jedność ojczyzny, Oto jest cel, któremu poświęciliśmy życie nasze. Aby go osiągnąć, zgoda, mądrość i energia zarówno są potrzebne.

Włochy dowiodły, że w najwyższym stopniu posiadają te przymioty. Jeżeli z tej drogi nie zejdą, żadna siła nie zdoła zburzyć gmachu, któryśmy wynieśli, i z zupełnem bezpieczeństwem i wiarą przyspieszam życzeniem mem chwilę spełnienia losów Włoch.«

Kronika miejscowa.

Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, pan Horn, znajdował się od 23. Maja w Bydgoszczy i okolicy, przez 6 dni zwiedział różne gmachy i zakłady rządowe i miejskie, potem miasteczka Fordon, Koronowo, okolicę Powiśla itd., w celu poznania obwodu regencyjnego bydgoskiego. Bromb. Ztg. zaręcza, iż wieści o odstawce p. Horna zupełnie fałszywe, co sam miał wypowiedzieć z dodatkiem, że sam też nie podał się do dymisyi.

Wągrowiec, 1. Czerwca. — Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego, toczyła się dzisiaj sprawa przeciwko panom: Dziembowskiemu z Kłudzina, Winc. Urbanowskiemu z Miłosławiec, oskarzonym o bezprawne tworzenie zbrojnych hufców; Piskorskiemu, rządcy, Rożonowskiemu, ogrodowemu z Kłudzina, o udział w tychże hufcach, a Liskiemu, rządcy z Roszkowa, o przygotowanie broni dla nich. Przeciwko panu Dziembowskiemu postępowano zaocznie, obecnych zaś obwinionych bronił p. mecenas Galon bardzo zręcznie i przekonywająco, w obec licznego audytoryum. Prokurator Rufmann z Szubina, który w ustnym swoim wywodzie się zarzekał, że tylko z czysto prawnego stanowiska na tę sprawę pogląda, wniósł o bardzo surową na oskarzonych karę, bo na pp. Dziembowskiego i Urbanowskiego rok cały więzienia, na dwóch innych 6 tygodni a na Liskiego 2 tygodnie. Sąd zawyrokował na p. Dziembowskiego 3 miesiące, na Liskiego 6 dni a na resztę oskarzonych po 3 tygodnie. Pan Urbanowski i Piskorski w śledztwie przygotowawczem już blisko 3 tygod. przesiedzieli. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 3. Czerwca.

BAZAR: hr. Sierakowski z Waplewa, prob. Ostrowicz z Błociszewa, Stanisławscy z Warszawy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wötzel, Arnold i Lechler z Lipska, Spinola z Rhedy, Holländer z Wrocławia, Lindemann z Berlina, Pietzsch z Drezna, Fischberg z Akwizgranu, Speritz z Szczecina, Kinder z Schwedt, Vrier z Kościana.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Schmidt z Samocina, Stumpf z Głogowa, Mischke z Runowa, Wenig z Kempitz, Sudan z wielk. Ketten, Schmidt z wielk. Trensen, Kuttner z Nowegomostu, Gehring z Szakasza, Serno z Bydgoszczy, Radke z Margonina, Dr. Altmann z Odalanowa, Oelze z Wschowy, Lanheinrich z Świętajna, Schöllner z Wronek, Borack i Schulz Rogoźna, Steinecke z Waldenburga, Kunde z Bremy, Malat z Lipska, Hedemann z Pniew, Lautenbach z Wörlitz, Vogelsang z Bitterfeldu.

HOTEL DU NORD: hr. Bniński z Ćmachowa, Gorzeński z Smiełowa, Kościelska z Szarlei, Jankowski z Wyskocza, Molinek z Rydzyny.

POD CZARNYM ORŁEM: Sandow z Choszcza, Wągrowieccy z Sczytnik. Wisliceny z Konarskiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Gabriely z Berlina, Schüler z Naumburga, Prillwitz z Wrocławia, Thomsen z Wismaru, Rogalinski z Cerekwicy, Sulerzycki z Nowejwsi, Dällinge z Gadowa, Sulerzycki z Chomiąża.

HOTEL PARYSKI: Skórzewski z Komorza, Kosmowski z Ruszkowa, Bukowski z Srody, Dabinski z Taharandu.

HOTEL BERLNSKI: Grützmacher z Skoków, Stolle z Obornik, Hase z Greiffenburga w Pomeranii, Förster z Güntersdorfu, Kirstein z Berlina, Hoffmeyer z Złotnik, Frost, Hille i Habech z Grodziska, Żychlinski z Slachcina, Danysz z Wronek, Hardenack z Lubowic.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Buschke z Działdowa, Caro z Lidzbarka, Guttmann z Grodziska, Schrimmer z Gniezna, Manasse z Obrzycka, Alexander, Friedmann i Alexander z Zaniemyśla, Klakow z Guszt. Olendrów, Jaroczyński z Pleszewa, Cohn z Lindenwerderu, Bergas z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Basch z Zgorzelic, Lenz z Szczecina, Remak i Cohn z Wrocławia, Wolffsohn z Lwówka, Brodda z Obrzycka, Glass z Grodziska, Schreiber i Reissner z Sremu, Joel z Konina, Cohnstädt z Leszna, Cohnstädt z Oleśnicy, Brodda z Obrzyska.

Targ na wełnę.

W dniach 12. i 13. b. m. odbywa się w Poznaniu targ na wełnę. Ponieważ przed temiż dniami targ nie ma się zacząć, nie wolno więc przed 12. b. m. ustawiać wozów z wełną i wykładać takowych na przeznaczonych na to ulicach i placach. Także i wagi na wełnę dopero w oznaczonych dniach o godzinie 4éj z rana otwarte będą.

Radzi się więc panom mającym wełnę na sprzedaż, ażeby nie rychlej tutaj przybyli ze swemi wełnami; aby z jednej strony utrzymać dla wszystkich interesowanych równie potrzebny porządek targu na wełnę, z drugiej zaś strony uniknąć niepotrzebne koszta.

Targ tygodniowy w piątek dnia 12. b. m. odbywa się na placu bernardyńskim.

W dwóch dniach targu na wełnę składać i rąbać drzewo opałowe, wkładać na wóz i składać, materyały budowlane, gruzy i t. p. na starym Rynku i przeznaczonych do składania wełny ulicach zakazano.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1863.

Król. Prezes Policyi

v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Czerwca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z początku słabo, w końcu dobrze. Wypowiedziano 150 węcpli. Na Czerwiec $39\frac{7}{12}$ pł. list. i pien., na Czerwiec Lipiec $39\frac{7}{12}$ pł. list. i pien, na Lipiec Sierpień $40\frac{1}{12}$ pł., na Sierpień Wrzesień $40\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Paźdz. $40\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $40\frac{1}{2}$ list. pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa bez zmiany. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Czerwiec $14\frac{1}{12}$—$\frac{1}{24}$ pł., na Lipiec $14\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień $14\frac{5}{6}$ list. i pien., na Paźdz. $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Czerwca.

Pszenica 57—70 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $45\frac{3}{8}$ do 45 tal., na Lipiec Sierpień $45\frac{7}{8}$—46—$45\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdź. $47\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 43—46 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec $14\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany $15\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $15\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 3. Czerwca 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	16	3	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	3
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	29	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	17	6	1	18	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	14	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 2. Czerwca	13	27	6	do	14	2	6
„ 3. „	13	27	6	„	14	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.